

Wskaźnik szczęścia młodego człowieka.

Scenariusz zajęć edukacyjnych na podstawie książki „Stan splątania” Roksany Jędrzejewskiej-Wróbel (Wydawnictwo Literackie, 2021)



Książka nominowana do Nagrody Literacka Podróż Hestii 2022.

Sugerowany kierunek i sposób prowadzenia zajęć:

1. Dyskusja problemowa
2. Budowanie kontekstu międzypokoleniowego
3. Praca z tekstem
4. Praca analityczna
5. Zajęcia zaprojektowane są też dla grupy, która nie przeczytała książki

Sugerowany wiek uczestników: 12 - 15 lat

Czas zajęć: 70 minut

Sugerowana liczba uczestników: 10

Konsultacja merytoryczna: Janusz Heller

Przebieg zajęć

1. Zajęcia rozpoczynają się krótkiego wprowadzenia w tematykę książki, czyli trudne budowanie relacji między pokoleniem licealistów i seniorów z domu opieki.

2. Prowadzący/prowadząca inicjuje dyskusję nt. mierzalności poziomu szczęścia. Wszyscy chcemy być szczęśliwi, ale każdy rozumie szczęście inaczej. Dlatego trudno podchodzić do emocji z matematyczną precyzją. Uczestnicy zapoznają się przy tej okazji z krótkim tekstem – wypowiedzią Jarminy, jednej z bohaterek powieści:

Wyobraźcie sobie, że na przykład w Bhutanie król, żeby sprawdzać, jak się żyje jego poddanym, wymyślił specjalny wskaźnik do mierzenia szczęścia. Nazwał go szczęściem narodowym brutto. W odróżnieniu od produktu krajowego brutto, który mierzy tylko zyski ekonomiczne. Bo przecież dla każdego szczęście oznacza co innego.

3. Uczestnicy interpretują słowa Jarminy. Prowadzący/ prowadząca moderuje dyskusję w takim kierunku, żeby w podsumowaniu znalazła się konkluzja, że szczęście w każdym indywidualnym przypadku zależy od czynników materialnych i niematerialnych.

4. Prowadzący/prowadząca zadaje uczestnikom pytanie, czy w przypadku młodych ludzi istnieją dodatkowe specyficzne czynniki wpływające na poczucie szczęścia, a jeśli tak, to jakie. Wnioski można zapisać w ogólnodostępnym miejscu.

5. W kolejnym etapie zajęć uczestnicy i uczestniczki zapoznają się z fragmentami książki, w których opisano młodych bohaterów i bohaterki (Maria, Lena i Miłosz) w sytuacjach mających według dorosłych przynieść im szczęście:

5. W kolejnym etapie zajęć uczestnicy i uczestniczki zapoznają się z fragmentami książki, w których opisano młodych bohaterów i bohaterki (Maria, Lena i Miłosz) w sytuacjach mających według dorosłych przynieść im szczęście:

MARIA

Maria otwiera oczy i szuka ręką komórki. Dziesiąta. Trzeba wstawać, dziś Wigilia. I tak dobrze, że udało jej się zasnąć po wyjściu rodziców. Mama obudziła ją o siódmej, nerwowo recytując listę rzeczy do zrobienia. U mamy nawet w święta jest jakiś deadline. Deadline. To jedno z pierwszych słów po angielsku, jakie zapamiętała. Od dziecka kojarzy się Marii z potworem, który czai się tuż za rogiem, żeby pożreć jej rodziców. A teraz także ją: „Stół nakryj, ale obrus, wiesz, ten atłasowy, talerze daj ze złotym szlaczkiem, te z kredensu, tylko nie potłucz. A, i sztucce, ale wiesz, te srebrne, z walizki. I ułóż prezenty pod choinką, są u mnie w garderobie, ale wiesz, tak ładnie, w stosiki...

A, prawda, nie ma choinki, okej, to po prostu ułóż, a choinkę dowieziemy. I lampki, koniecznie rozwieś lampki! Tata położył w salonie cały karton. Ale jakoś tak ładnie, wiesz, żeby był świąteczny nastrój. Wrócimy późno, nie będzie na nic czasu. Trzeba będzie od razu siadać. No to pa!”.

LENA

Wychowawczyni szybko ściera to, co napisała. — W takim razie zapiszcie: „Jak dbać o poczucie własnej wartości”. Lena pochyla się nad zeszytem. Temat brzmi świetnie. Zresztą jak prawie każdy.

— Zapisaliście? Dobrze — cieszy się wychowawczyni. — To za chwilę sobie o tym porozmawiamy, ale najpierw omówmy szybko sprawy bieżące... Bieżące, bieżący, bieżąca. Bieżąca woda w kranie... Lena wyobraża sobie odkręcony kurek i strumień, który nigdy nie przestaje płynąć. Sprawy bieżące zawsze mają pierwszeństwo, dlatego zalewają wszystko, każde pytanie, każdą wątpliwość i niepokój. Każdy interesujący temat godziny wychowawczej skrzętnie zapisany w zeszytach, żeby wszystko zgadzało się z planem. Za każdym razem Lena ma nadzieję, że lekcja wychowawcza będzie dotyczyła tego, co zapisali.

I zastanawia się, co by było, gdyby naprawdę zaczęli rozmawiać o poczuciu wartości, radzeniu sobie z trudnymi emocjami albo cyberbullyingu. Ale to przecież nie są sprawy bieżące, więc mogą poczekać. Lena rysuje długopisem na tylnej stronie okładki umywalkę, a w niej miniaturową siebie, topiącą się w lejących z kranu ocenach...

MIŁOSZ

— Skoro masz teraz więcej czasu, mógłbyś go jakoś wykorzystać.

— Na przykład jak? — pyta Miłosz.

— Na przykład uczyć się chińskiego. Adam przełyka wodę. — Ja? Żartujesz — śmieje się Miłosz.

— Nie, dlaczego? — pyta zdziwiony Adam. — Przecież rozmawialiśmy o tym. Mówiłem ci, że chiński ma przyszłość...

— Ale nie sądziłem, że ty tak na serio. — Miłosz nie wie, co powiedzieć.

— Ja zawsze na serio. U mnie w pracy zaczyna się kurs. Mam zniżkę. Moglibyśmy jeździć razem.

— Ja mam w soboty wolontariat — mówi Miłosz.

— Przecież w piątki miałeś. Adam odstawia butelkę. — Poza tym sprawdzałem. Ten cały wolontariat to tylko trzy punkty. Jeśli testy źle ci poszły, i tak w niczym ci nie pomogą.

— To się jeszcze okaże. — Miłosz wstaje z krzesła.

— Mówię ci, stary. Chiński ma przyszłość. Adam podnosi butelkę mineralnej i kiwa nią jak wskaźnikiem w kierunku okna. — Zastanów się jeszcze.

6. Uczestnicy komentują zaprezentowane przykłady. Odpowiadają na pytanie, czy sytuacje przedstawione w poszczególnych fragmentach można nazwać szczęściem. Warto, żeby doszli do wniosku, że młodzi bohaterowie i bohaterki otrzymują ułudę szczęścia a tak naprawdę są wrzucani w pułapkę perfekcjonizmu i toksycznego myślenia o dojrzałości.

7. W kontraście do przykładów pokazujących młodych bohaterów i bohaterki, uczestnicy zapoznają się z krótkimi wypowiedziami seniorów (Jarminy, Elodii i Bertrama):

JARMINA

- Spróbujcie się zatrzymać. Głos Jarminy jest zadziwiająco mocny. - Jeśli narodziny to start, a meta to śmierć, po co się tak spieszyć?

ELODIA

No i wdzięczność, mnóstwo wdzięczności. Wiedzieli państwo, że potrawy smakują tak jak uczucia, które towarzyszą nam podczas gotowania? A my tak się cieszymy, że Lenusia, Miłoszek i Marysia nas odwiedzają. Dzięki temu życie ma inny smak.

BERTRAM

Żyć, jakby się było porcelanową lalką, to jakby w ogóle nie żyć. Znowu wstaje, tym razem ostrożniej, i podchodzi do lustra. To nie jest łatwe, ale Bertram postanowił, że nie będzie tchórzem. I tego się trzyma, chociaż osoba, która patrzy na niego z naprzeciwka, nie wydaje się nim zachwycona.

8. Po zapoznaniu się z perspektywą starszych i młodszych, uczestnicy starają się zauważyć paradoksy:

- to starsi są bardziej zbuntowani od młodszych;
- z kontaktu ze starszymi można się wiele nauczyć;
- starsi „uczą” szczęścia młodszych i otwierają im oczy na sprawy najważniejsze;
- starsi i młodzi są równoprawnymi bohaterami powieści;
- dialog międzypokoleniowy jest rzeczą, o której współcześnie już zapomnieliśmy a jest to ogromna wartość;
- w perspektywie uniwersalnej kontakt z drugim człowiekiem odśłania możliwości, o jakich się wcześniej nie myślało.

9. Uczestnicy interpretują tytułu książki, posiłkując się definicją medyczną „stanu splątania”. Odpowiadają na pytanie, kto w powieści ulega „splątaniu” i dlaczego. Moderator może też zachęcić do dyskusji na temat „splątania” losów młodych i starszych bohaterów i bohaterek powieści i co z tego wynika.

DEFINICJA:

Stan splątania jest jednym z poważniejszych zaburzeń świadomości. Zwykle jest to przejaw ciężkiej dysfunkcji mózgu. Pacjent nie jest całkowicie nieprzytomny, ale jego kontakt z rzeczywistością jest mocno ograniczony. Może wystąpić u człowieka będącego w dowolnym wieku. Typowymi objawami splątania są: zaburzenia struktury myślenia, głębokie przymglenie świadomości z całkowitą utratą kontaktu i dezorientacją, pobudzenie ruchowe ograniczone do niewielkiej przestrzeni, czasami nieprecyzyjne, zmienne omamy i urojenia.

10. Zajęcia kończą się zdaniem. Każdy z uczestników i uczestniczek przygotowuje motto prezentujące warunki, w jakich młody człowiek może czuć się szczęśliwy.